

OREDOWNIK

Rok I

Azara (Misiones), 16 Listopada 1924

Nº. I

Przedmowa

Dr. Józef Włodek, pierwszy Jeneralny Konsul Polski w Argentynie, w swej książce „Argentyna i Emigracja“ na stronie 420 opisując prasę polską tak kończy:

„Wspomnieć także trzeba, że kolońia Azara nosiła się ostatnio z myślą wydawania małego czasopisma, o charakterze lokalno informacyjnym dla Misiones. Myśl ta jednak nie mogła być zrealizowaną.“

Otóż po długich i trudnych zachodach, podzielamy się z Szanownymi Rodakami wiadomością, że myśl tak długo kiełkująca zdołaliśmy urzeczywistnić.

Powody

Na kilka lat przed wojną światową, została w naszej kolońii założona czytelnia. Aby uczcić naszego wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza, daliśmy jej nazwę „Czytelnia Quo Vadis“.

Czytelnia ta z czasem rozwinęła wielką działalność, przed wojną w kolońii Azara czytelnia rozpowszechniała do 120 egzemplarzy różnych gaz t. pomiędzy innymi: „Gazeta Grudziądzka“, „Gazeta Świąteczna“, „Gazeta Niedzielną“, „Gazeta Polska w Brazylii“, „Prawda“, „Praca Krakowska“, „Praca Poznańska“, „Kobieta Polska“, „Dziennik Chikagowski“ nie licząc miesięczników jak: „Posłaniec Serca Jezusowego“, „Głosy Katolickie“ i t. d.

Obecnie gdy nastały czasy normalne, chcemy znów odnowić działalność naszej czytelnii, nie tylko do stopy przed wojennej, ale rozszerzyć jak najdalej, na całe Misiones, aby nie 120, ale 1200 rozdawała gazet; tem więcej, żeśmy spostrzegli po wszystkich kolońiach, że tyle mężczyzn niewiaści i młodzieży umie czytać, ale braku im odpowiednie pisma, według stopnia ich wykształcenia i rozchodzi się o nasze przyszłe pokolenie, które, przez opieszałość rodziców, niedbalstwo i obojętność osób które rozumieją ocenę nauki i oświatę, wynaradawia się chcąc niechcąc.

Dlatego chcemy działalność czytelnii jak najdalej rozszerzyć i każdemu polakowi mieszkającemu w Misiones, dopomóż w dostarczaniu pism; ale, dostarczanie tylko odpowiednich pism nie wystarcza, bo liczba naszych rodaków tak podrosła, że zachodzi potrzeba rozmówić się i informować się wspólnie, aby działalność czytelnii jeszcze wydatniejszą się stała.

Z tej przyczyny wzbudzamy do życia to pismo o charakterze lokalno informacyjnym, aby przemie przemówić do każdego rodaka i pomówić z nim o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Aby to pismo było niejako: rzecznikiem, pośrednikiem, posłańcem naszej czytelnii, uchwaliliśmy dać mu nazwę:

Oredownik

Pismo to nie jest pierwszym tu w Argentynie, ale pierwszym w rodzaju swoim, bo już kilka pism polskich wychodziło w Buenos Aires jak: „Echo Polskie“, „Wiadomości Polskie“, „Słowo Polskie“, „Wolna Polska“ i obecnie „Głos Polski“ wychodzi. Fundatorzy tych pism, odczuwali brak ten dla naszego społeczeństwa, chwalebnie wzięli się do dzieła, dokładając ostatnie wysiłki, lecz cóż? Pozałożenia godni, nie znaleźli zrozumienia i poparcia od szerszych mas ludu.

Z jakiej przyczyny?

Według naszego zdania, pisma te nie budziły i nie budzą wielkiego zainteresowania u naszych rodaków zamieszkałych w Misiones, dlatego, że są pisane przez inteligencję w wysokim stylu, a przeto nie przystępne dla prostego ludu. Nierozumiał to co czytał, bo przechodzi pojęcie jego chłopskiego rozumu.

Powiedzieliśmy że pismo nasze jest pierwszym w rodzaju swoim, bo pisane będzie „przez lud dla ludu“. Pisane przez domorośliych a więc nie dla uprawiania polityki jakiegokolwiek, lecz będzie

informacyjnym, t. j. będzie się zajmować naszymi sprawami tu na miejscu i między nami; donieść każdemu do wiadomości co go interesuje i interesować musi, jeżeli nie chce być zacofanym w życiu gospodarczym i społecznym Misiones. Poza tem donieść wzajemne wiadomości z różnych koloń, od krewnych i znajomych.

Przez lud dla ludu

Domorośli bierzemy się do tego wielkiego zadania i mamy zamiar tak długo wytrwać na stanowisku aż zdolniejsi się znajdą, którzy nas wyręczą, ale pod tym warunkiem że się potrafią zastosować do prostaczków. A więc tym wszystkim, którym nasze pismo nie wystarczy, posiadając wyższe wykształcenie polecamy usilnie na pierwszym miejscu „Głos Polski“ lub „Dziennik Chikagoski“, albo „Kuryer z kraju, bo „Orędownik“ jest szczególnie dla ludu prostego.

Czemu to Orędownik? Dlaczego tak a nie inaczej? Gdyż ma być orędownikiem naszej czytelnicy! Ma być jej wysłańcem, ma każdemu życzenia i zamiary czytelnicy przedłożyć, ma mu przypominać o jego narodowej przeszłości, która sięga przeszło tysiąc lat wstecz, ma mu przypominać że spoczywa na nim wielki obowiązek wobec potomstwa, które nie powinien puścić na zagładę dlatego:

Czytelnia „Quo Vadis“

Ma być skarbcem, ma być śpichlerzem wiedzy i wiadomości, każdemu stawać na usługi w dostarczaniu pism polskich odpowiednich.

Mówiliśmy że czytelnia ma być śpichlerzem; jeśli znajdziemy odpowiednie poparcie rodaków, ma powstać wielki księgozbiór, gdzieby nasi rodacy mogli wypożyczyć książki do czytania, lub założyć co byłoby szczytem działalności — bibliotekę wędrowną. Prawda, wiele trudu i zachodu wymagać to będzie. Bądź co bądź, w każdym razie nasza czytelnia z swoim orędownikiem jest to:

Instytucja dobroczynna

Biorąc pod uwagę prenumeraty tutaj, kosztują przeciętnie 30 do 40 egzemplarz, Za tak wygóro-

waną cenę, nasz Orędownik nie dopiąłby swego celu, więc prosimy wszystkich czytelników o podparcie i wynagrodzenie według możności a ubogim bezpłatnie by tylko czytali.

Azara 16 Listopada 1924

Józef Przybylski
 Józef Raczkowski
 Mikołaj Jagas
 Michał Sniechowski
 Jan Dłutowski
 Antoni Terlecki
 Polikarp Jaskółowski
 Antoni Czajkowski
 Antoni Piasecki
 Jan Czajkowski

O organizacja i Orientacja

Organizacja t. j. zrzeczenie się gromad na pewnych zasadach. Orientacja znaczy zdawać sobie sprawę z miejscowości w której się coś znajduje, lub w jakim kierunku trzeba iść aby dojść do celu.

Organizacja i orientacja dla Orędownika znaczy, do jakiego zrzeczenia czyli gromady się odnosi i orientacja dla Orędownika jest o jakiej miejscowości daje wiadomość.

Dr. Włodek w swoim dziele „Argentyna i emigracja“ opisując nasze towarzystwa w Misiones, wielce sobie zasłużył że je choć dla historii uratował, gdyż dziś prawie śladu z nich niema; jedyne towarzystwo, im. Jana Sobieskiego w Azarze, które co roku swego prezydenta obiera i od czasu do czasu akie przedstawienia lub obchody urządza. Dlatego nasz Orędownik do organizacji towarzystw nie może się udać.

Zbłądził Dr Włodek jeśli w swoim dziele mówił że towarzystwa na pierwszym miejscu wstrzymują od wynarodowienia, lub szerzą patriotyzm, a na drugim miejscu wspomina kościoły.

Według naszego widzimisię, więcej żywotności i postępu pokazują nasze parafjalne organizacje, które nie upadają, ale coraz silniej powstają i rozwijają.

Ze nasze twierdzenie nie jest bez podstawy, przytaczamy co pod tym względem sądzi „Dziennik Chikagoski“ (Północ. Am.

Otóż pisze:

„Twierdzami naszymi na obczyźnie są

polskie kościoły. Tylko najzagorzalszy fanatyk antykatolicki, tylko człowiek mający uboczne jakieś osobiste cele, mający na uciechę patriotyzm, ale w sercu złość lub obłudę, może zaprzeczyć temu, iż w Ameryce chłonią Polaków od wynarodowienia, a równocześnie szerzą między Polakami niebezpieczeństwo, dobrobyt, szczerą patriotyzm i prawdziwe poczucie obywatelskie parafialności i szkoły. Gdzie niema polskich kościołów i szkół, tam nie gromadzą się polskie osady, tam życie polskie społecznie chwieje się i zanika, tam wynaradawiają się szybko i giną, chociaż początkowo chcą się temu opierać.

Dlatego aby nasi czytelnicy mogli się orientować, będziemy się trzymać parafialnych gmin, a z tego czytelnik się dowie z której miejscowości lub organizacji wiadomo ci dochodza. Mowią n. p. „Kolonja Bompland“, jest to ogromny obszar ziemi, lub „Picada San Javier“ która liczy 60 kl. długości nie mógłby się orientować do której gromady się odnosi.

Z tej przyczyny przy wiadomościach lub korespondencjach z naszych parafialnych gmin, podamy zawsze imię owego kościoła lub kapliczki. Tak n. p. istnieją w Aposroles dwie parafje: polska i ruska. Trudno więc byłoby dla czytelnika z innych stron dorozumieć się, czy wiadomości tyczą polskiej czy ruskiej gminy. To samo w Azarę Tres Capon i t. d.

Pod tym względem wydałaby organizacja następujący podział:

Kolonja Apostoles:

Apostolów (SANTOS APOSTOLES) kapliczka lub przyszy kościół pod wezwaniem św. Apostołów Piotra i Pawła.

Trójcowo (SANTA TRINIDAD) cerkiew ruska pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej.

Kolonja Azara:

Różancowo (N. SRA. DEL ROSARIO) kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej.

Niepokalanowo (VIRGEN INMACULATA) cerkiew pod wezwaniem N. M. P. Niep. Poczęcia.

Kolonja Korpus:

Kazmierzowo (SAN CASIMIRO) kapliczka pod wezwaniem św. Kazmierza.

Kolonja Cerro Corá:

Jadwigowo (SANTA EDUVIGIS) kapliczka pod wezwaniem św. Jadwigi.

Jackowo (SAN JACINTO) (Campinas) kapliczka pod wezwaniem św. Jacka.

Kolonja Bompland:

Wincentowo (SAN VICENTE) kapliczka pod wezwaniem św. Wincentego.

Wojciechowo (SAN ADALBERTO) kapliczka pod wezwaniem św. Wojciecha.

Picada San Javier:

Magdalenowo (SANTA M. MAGDALENA) kapliczka pod wezwaniem św. M. Magdaleny.

Stanisławów (SAN ESTANISLAO) (PICADA SUECA) kapliczka pod wezwaniem św. Stanisława B. i Męczennika.

Bez wątpienia nasi czytelnicy będą się mogli orientować i dokładniej dowieść, do której organizacji oznajmienie się odnosi.



Ośma rocznica śmierci Sienkiewicza

Dziś 16 Listopada mija osiem lat, jak nasz sławny powieściopisarz Henryk Sienkiewicz pożegnał się z tym światem.

Jak wyżej wspomnieliśmy, założyliśmy czytelnię pod imieniem „Czytelnia Quo Vadis“, aby uczcić naszego sławnego rodaka.

Pomimo różnorodnych trudności, jakie musieliśmy przejść, aby „Oredownik“ mógł się ukazać, dołożyliśmy wszelkie siły, aby w tym dniu rocznicy, rozpocząć wydawanie. Tem więcej, że jego zwłoki zostały przeniesione z Szwajcarii do Polski i 26 Października złożone w Katedrze Warszawskiej św. Jana.

Uroczystość obchodzono nie tylko w Polsce, ale po całym świecie gdzie są Polacy.

To nas powoduje, naszym rodakom dać

krótki opis jego prac, wyjęty z „La Nación” — poetyczną. Powieści jak „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, pisane od roku 1881 do 1888, są to dzieła nadzwyczajne w pomysle i formie, Sienkiewicz posiadał tak potężny umysł wywołujący że pozwalał odżyć — „Zmartwychpowstawać”, że tak powiemy z Micheletem — epokom życia przeszłego, nie tylko z historii Ojczyzny, którą znał jak nikt inny, lecz także i innych narodów jak to świadczy „Quo Vadis” najbardziej rozpowszechniona z jego utworów powieściowych.

Z Wewey miasta Hłweckiego Henryk Sienkiewicz z wejrzaniem melancholijnem rozważał nad losem nieszczęsnej Polski. Mamy przed sobą, między innymi dokumentami przez niego podpisanym manifest, podpisany jego własną ręką, jako prezydent komitetu pomocy ofiar wojny, wysłał do naszej Gazety, w Kwietniu r. 1915 gdzie wzywał narody kulturalne, o współczucie dla swego, narodu biczowanego najazdem wojennym i zagrożonego mizériją.

„W imię solidarności ludzkiej — mówił — w imię narodu który zawsze był wierny temu hasłu, w imię Chrystusa, świadka niedoli i cierpień wiekowych naszego narodu, zwracam do was tę prośbę. O narody cywilizowane! Wspomagajcie nasze wysiłki, aby wyratować Polskę z jak najokropniejszej nędzy. Pomóżcie rodakom moim odbudować swoje siedziby, dajcie roboczemu ludowi chleba dla odnowienia sił do pracy, przynicy która wzbudziła nadzieję lepszych zbiorów. Aby matki Polki mogły inaczej niż łzami odpowiedzieć zgotdniałym dzieciom. Aby naród Polski mógł przeżyć w całości. swych sił w tej tak krytycznej chwili tę straszną próbę i oczekiwać z nadzieją w duszy zorzę blizkiego zmartwychwstania.”

Ta ostatnia akcja życia Sienkiewicza ukoronowała przepiękne Jego dnie, myślącego o losach swej Ojczyzny, którą przez niezmordowaną swą pracę, powieściopisarską, podniósł jej sławę przed światem.

Mało z pisarzy światowej sławy osiągnęli to co on, ponieważ nowele, tłumaczone we wielu językach odsoniły duszę Polski i zwróciły ku niej uwagę narodów cywilizowanych. Był on w ostatnim czasie czczony jako lirer tej miary co Valter Scott i Alexander Dumas i wiele innych.

Pisarz Polski zjednał sobie nadto powszechny szacunek utworami w których doskonała znajomość historii całkowicie harmonizuje i łączy się z niepospolitą siłą

poetyczną. Powieści jak „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, pisane od roku 1881 do 1888, są to dzieła nadzwyczajne w pomysle i formie, Sienkiewicz posiadał tak potężny umysł wywołujący że pozwalał odżyć — „Zmartwychpowstawać”, że tak powiemy z Micheletem — epokom życia przeszłego, nie tylko z historii Ojczyzny, którą znał jak nikt inny, lecz także i innych narodów jak to świadczy „Quo Vadis” najbardziej rozpowszechniona z jego utworów powieściowych.

Tradycje jego rasy Słowiańskiej miały w nim malarza potężnego umysłu, który potrafił wywieść i wykazać cały tragizm zamieszania i krwi z przeszłości swego narodu. Tajemniczość i uczucie fatalizmu tak charakterystyczne Jego plemieniu zapewniają niektóre Jego powieści, podbijając bolesnem i głębokiem przejęciem, ganiło mu się nieraz Jego zamiłowanie w drobnostkowym opisywaniu i nadużycie kolorytu.

Lecz pomimo tego nie mogło mu się nie uznać znajomości duszy Jego narodu, występującego w Jego powieściach z pełną fantazją na tle objaśnionem historją kreslił epizody żywości niezrównanej i przyciągającej.

Co więcej posiadał Sienkiewicz talent, który nie może być porównany malarzowi kreslącemu szerokie zarysy historyczne, co jak Zola w swych pismach kierował wielką masą ludzką, który uważał więcej na zbiorowisko społeczne aniżeli na niezwykłości pojedyncze. Był to talent, który z akuratańską delikatnością odtwarzał wrażenia duchowe, jak to wykazuje powieść „Bez Dogmatu” w której opisuje sprawy podobne do „Le Disciple” Pawła Bourgueta, przewyższając tego pisarza delikatnością i głębią spostrzegawczą.

Znamiona duszy Słowiańskiej, sprzeczności dramatyczne między marzeniem i rzeczywistością, która z niej się wylania, były widziane przez Sienkiewicza z niegorszą znajomością jak Dostojewskiego, a krytyka wiele razy postąpiła niesprawiedliwie, że nie uznawała od razu oryginalność i siłę tego niepospolitego utworu.

Opowieść co się przyczyniła do rozgłosu i światowej sławy Sienkiewicza była bez wątpienia „Quo Vadis”, za którą niedaw-

no nagrodę „Nobla„ za literaturę zyskał.

Powieść ta więcej jak inne posłużyła do zaznajomienia historii Rzymu z czasów Nerona oraz początków czrzciscijaństwa, dzięki malowniczo poetycznym opisom Pisarza Polskiego który odtwarzał w niej wrażenia i sceny z przejść cierpień męczenników pod okrutnem panowaniem pogan.

W swem mieszkaniu w Warszawie albo w swym domku polnym w Oblęborku Sienkiewicz obserwował obyczaje i życie społeczne dla pracy umysłowej. Śledził bieg wypadków politycznych w kraju i brał udział w nich przez swe artykuły naukowe charakteru politycznego, które jeszcze bardziej przyczyniły się do wzrostu jego popularności.

Życie prywatne Sienkiewicza miało wiele niepowodzeń. Ożenił się z Marią Szatkiewicz, która po siedmiu latach z nim pozycja umarła zostawiając mu dwoje dzieci. Owdowiały ożenił się w Warszawie z Panią Barską z którą jak mówią żył szczęśliwie.

Podczas wielkiej wojny Europejskiej zamieszkał w Szwajcarii w Vevy gdzie umarł dnia **16 Listopada roku 1916.**

Niedawno utworzył się komitet w Warszawie, celem sprowadzenia zwłok jego do Ojczyzny którą tak kochał. Komitet składał się z urzędników i osób z najwzższych sfer społecznych Polski, licząc na poparcie całego narodu. Działalność komitetu została uwieńczona pomyslnym skutkiem, dnia 26 Października r. 1924 z wielkimi ceremonjami charakteru religijno narodowego, zwłoki Sienkiewicza zostały złożone w Katedrze Warszawskiej.

Ta okoliczność w całym świecie przyczyniła się do wywołania sympatii i podziwu prac i życia jednej z najbardziej utalentowanych figur literatury powszechnej z nowoczesnej doby.

Uroczystosci na czesc Sienkiewicza

Warszawa

Katedra Św. Jana, pomnik pięknej architektury i kultury Polskiej, wdziała odświętne szaty. W jej podziemiach zostały wożone na wieczny spoczynek, szczątki

niesmiertelnego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza.

Nad nowym grobem, odbyły się uroczyste nabożeństwa i obrzędy religijne, o jakich historia tylko wspomina. Cała ludność, urzędy cywilne i wojskowe, stowarzyszenia i korporacje, przedstawiciele handlu i przemysłu i wszystko co tworzy jakże stowarzyszenia brało udział w uroczystości, składając hołd Jego pamięci.

We wszystkich miastach i miasteczkach przez które jechał pociąg wiozący szczątki ś. p. Henryka Sienkiewicza, był witany przez ludność, która witała i składała hołd

Rząd Polski otrzymał liczne depesze z zagranicy, między innymi od Prez. M. Herriot i M. Mussoliniego w imieniu swych rządów.

Buenos Aires

Kolonja Polska w Buenos Aires zorganizowała się celem uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza.

Dnia 26 Października r. b. odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, za dmszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, które odprawił Wielb. X. Władysław Zakrzewski, w kapliczce przy ulicy Mansilla 3800. Na nabożeństwo przybyły licznie familje polskie, na czele Pożel Rzeczpospolitej Polski Dr. Władysław Mazurkiewicz z świtą.

Zarazem zawiązał się komitet, dla zbierania składek, na przeniesienie zwłok i pomnik Sienkiewicza który ma stanąć w Warszawie.

Apostołów

Za sfaraniem Wielb. X. Jana Kuczery i kilku obywateli, odprawiło się uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, w niedzielę, dnia 26 Października r. b. przy udziale całej kolonii.

Uroczystość udała się świetnie, dla sprzyjającej pogody.

Rózańcowo *Azara*

Dnia 2 Listopada r. b. odbyła się w naszej kolonii uroczystość uczczenia pamięci sławnego powieściopisarza polskiego ś. p. Henryka Sienkiewicza, którego zwłoki dnia 26 Października r. b. zostały przeniesione z Vevy, Szwajcarii, do Warsza-

wy i złożone w katedrze św. Jana.

W uroczystości wyżej wymienionej wzięła udział cała kolonja polska. Towarzystwo „Jana III Sobieskiego” urządziło pochód obywatelski z Domu Narodowego do Kościoła. Po sumie nasz Wielbny Ksiądz Proboszcz Józ. B. Maryański wygłosił sliczne kazanie, na którem podnosił zasługi s. p. Henryka Sienkiewicza, jako też w jejelnych słowach przedstawił znaczenie jego pisma dla Polaków w czasie zaborów, jego pracę dla ulżenia cierpiącego ludu Polskie o w czasie wielkiej światowej wojny. Po kazaniu, przy wspaniałym urządzonym kafalku odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne.

Z kościoła udano się z powrotem do Domu Narodowego, tam wygłoszono mowy i deklamacje ku czci Sienkiewicza i odczytano „Bitwa pod Grunwaldem” wyjętek z jego powieści pod tytułem „Krzyżacy” ku wielkiemuadowoleniu słuchaczy.

Na zakończenie zebrano trochę grosza na fundusz dla iuwalidów, wdów i sierót tych co walczyli o niepodległość Ojczyzny.

Na tem ukończyła się uroczystość i każdy wrócił do domu zajęty myślami o sławnej przeszłości Polaków i z uwielbieniem pamięci sławnego Ziomka.

Oby mu ziemia Polska którą tak serdecznie ukochał i tyle przyspożył sławy, lekka była.

Sekretarz Towarzystwa

Kaźmierzowo

Nasi rodacy w Kaźmierzowie, niemając wiadomości ani sposobności prędzej obchodzić uroczystość na cześć Sienkiewicza, zyskali z obecności Wielb. X. Prob. Józ. B. Maryańskiego, odprawili w niedzielę 9 Listopada r. b.

Na pośrodku kapliczki, został ustrojony slicznie katafalek ozdobiony świecami i kwiatami.

Kapliczka okazała się zbyt szczupła by koloniści obecni mogli się pomieścić, chcąc brać udział. Działwa musiała się pomieścić obok ołtarza, aby swoje miejsce za balansami ustąpić starszym.

Aby obecni doniosłość tego nabożeństwa i uroczystości lepiej ocenili, przemówił Wielb. X. Prob. przed nabożeństwem do zebranych, o niezamiernej doniosłości że

Opatrzność Boska nam dała tak wielkiego wieszca. Bóg daje różnym narodom i w różnych czasach, tak zwanych „ludzi wiekowych”, którzy jak prorocy u Izraelitów swój lud obudzali do nowych i wielkich czynów. Tak i nam Opatrzność Boska dała wodza, aby nasz lud napemnił nową nadzieją i nową otuchą. Nie! jeszcze więcej, jak niegdyś Izraelici pod cudzem panowaniem, znajomość o prawdziwym Bogu pomiędzy pogany rozpowszechnili, tak Sienkiewicz przez swoje pisma, a szczególnie przez „Quo Vadis”, po całym świecie rozpowszechnił, że istnieje Polska, choć ją przemocą z liczby narodów wymazali.

Powieść „Quo Vadis” przetłumaczono w trzydziestu i trzech mowach, nawet w Tureckiej i Arabskiej, zadała tym sposobem wschodnim narodom pytanie, gdzie ta Polska, że się urodził ten sławny pisarz?

Zostały rozdzielone listy składkowe na przewóz zwłok i pomnik Sienkiewicza.

Wizyty Gubernadora

Dr. Hektor Barreyro Gubernador Misiones, zwiedził już kilka miejscowości jak „San Javier”, „Itacaruaré”, „Concepcion”, „Azara”, „San José”, Pragnie zwiedzić resztę ważniejszych miejscowości zanim rozpoczną się wakacje w szkołach.

Cel jego wizyt jest przekonać się naocznie o potrzebach miejscowych: drogach, mostach, i t. d.

Do Azary przybył 4 ms. b. nad wieczorem w towarzystwie Pedro Rebollo Jefe Policji i Andrade inżynier dróg.

Przyjęcie było miłe i serdeczne. Ze była późna pora, wywiady i narady zakończono do dnia następnego.

Na drugi dzień Gubernador z towarzyszami zwiedził most na Tunie, który już nie długo będzie służył, odmyślano nad planem jakby nowy wybudować, zkad by wziąć drzewa i t. d. Zwiedził miejscową szkołę rządową, ztąd pojechał na „Rincon” gdzie go przyjmowali zebrani koloniści i „criollos”.

Po godzinnej wizycie powrócił do Azary zkad nad wieczorem do „San José” gdzie oczekiwali na Jego przyjazd.